

XLIX, 9, 22

PAMIĘTNIK HISTORYCZNO - POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Wyypadków, Ustaw, Osob, Miejsce i Pism, wiek nasz
szczególniey interesujących. --

ROKU 1760. część III.

Marzec 1792.

- Dalszy ciąg wiadomości o ni-
nieyszey Francyi: Ciąg dalszy
od karty 193. - - - - - 215
- I. Obiaśnienie powodów, z któ-
rych pewien nieznaomy odra-
dzał przyjęcie korony Polskiej
Królowi Sakkiemu. Do-
brze myślącym Saksom i Polakom
poświęcone. — Dokończenie - 216
- III. Zasady do sądzienia o ważno-
ści różnych krajów. 4 Ludność - 240
- IV. Wielkie przykłady cnoty pu-
bliczney i prywatney wolnych
Francuzów - - - - - 250
- Osobliwości Seymu ninieysze-
go Szwedzkiego - - - - - 263
- Dalsze uwiadomienie o woj-
nie Indyjsko-Angielskiej - - 269
- VII. Obraz polityczny różnych
krajów - - - - - 273

Na Pamięt: Hiſt: Polit: można ka-
żdego czasu prenumerować: ale bio-
rąc poprzedzające tomiki. Cena na
Rok ieſt Zł: 24. Chcąc Pamiętnika od-
brać przez pocztę, trzeba zapłacić
na rok Zł: 36. wyrazić czytelnie ſwo-
je imię mieszkanie ſwoje i pocztę naj-
bliższą, i to poſłać do Warszawy, pod
adresem JP. Arcyſzewskiego Kaſyera
Expedycyi Gazet i Dzienników. Dla
większej pewności, po wſzystkich po-
cztach Pamiętniki będą wydawane za
rewersem tak iak niektóre liſty wa-
żniejsze.

Oprócz Poczty można prenumero-
wać w Krakowie u JP. Drellinkiew-
icza, we Lwowie u JP. Pfaffa Księgarza
Akademickiego. W Lublinie w Maga-
zynie J. Pani Galle wdowy. W Piotr-
kowie u JP. Dzierzaſkiego Sekretarza
Pocztamtu S. K. Mci. Jeżeliby kiedy
przez pocztę część iaka Pamiętnika
nie doſzła, trzeba ſię oto udać znowu
do JP. Arcyſzewskiego iak wyżej.

Dla Warszawy i okolic Expedycja
Pamiętnika ieſt w Domu na Trębackiej
ulicy pod Nro: 636. na dole.

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO - POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 1790. Część III.

MARZEC 1792.

I.

Dalszy ciąg wiadomości o niniejszej Francyi.

Dnia 24. Grudnia posłał król Zgromadzeniu N. listy, które były nadeszły od różnych dworów. Pokazało się z ich daty i wyrazow, że były po większey części ułożone podług wzoru danego przez wielkie Gabinety, ścigały się do wielkiego szacunku osoby królewskiej, a o konstytucyi nic nie wspominały. Hiszpański Minister sta-

Marzec 1792. N



nu *Florida Blanca* oznaymił, że dwór jego co do rozruchow na wyspie *St. Domingo* i innych koloniach amerykańskich, zachowa dokładną neutralność. Lecz z pomiędzy tych uwiadomień nayważnieyszy był list cesarski do króla 3. Grudnia, który zawierał deklaracyą, że ieżeliby nie była dana satysfakcyja Xiążętom w *Alsacyi* i *Lotaryngii* uszkodzonym, tedy da im wszelką pomoc którey godność państwa niemieckiego i traktaty wyciągają.

Ta deklaracyja zatrwożyła z razu tak *Zgromadzenie* iak i wszystkich przytomnych; ale to nie długo trwało. = Owszem ta pogroźka wzbudziła nową gorliwość. Mówiono, trzeba okazać nieprzyjaciołom, że 150,000. wojska regularnego, które na granicach stoi, iest to tylko przednią strażą czterech milionow obywatelow zbrojnych. Radzono aby do pewnego czasu wolność wyjeżdżania bez paszportow, ścieśnić na tym fundamencie, że



gdy podług konstytucyi wszystkie szkodliwe postępkі mają być karane, daleko bardziej, na mocy teyż konstytucyi, mogą być zakazane. Jednak to nie przyszło do skutku. *P. Isnard* oskarżał znowu Xiążąt za granicą przebywających jako herfztow. „ Co „ mówił „ Varnierowie, Delatrowie są w więzieniu a Kondeuszow, Artezyuszow nawet ani nie oskarżono! Ah! dobrze mówił *Anatharsis* kiedy prawa do pałaczniny przyrównał, którą baki przebiaią, a tylko w niej muchy więzną. „ Dobrze także mówi Rainald. „ Prawo powinno być iak miecz który nad wszystkimi głowami błyska i ścina wszystko co tylko się chce nad niego podnieść. „ *Isnard* radził więc aby natychmiast do publicznego oskarżenia Xiążąt przystąpić; *P. Guadet* uważył że ieszcze kilka dni do 1. Stycznia iako wyznaczonego terminu brakowało, a zatym należało czekać do nowego roku w którym ży-



czenie powszechne narodu względem tego oskarżenia miało być zupełnie uskutecznione. Ten projekt przyjęty jednomyślnością.

W tém uzbrajano się nie żartem. Minister otrzymał 20. milionow których żądał. Podług chęci królewskiej godnością marszałkow Francyi zaszczytzeni zostali generałowie *Rochambeau*, i *Lukner*. Zaś *La Fayette* obrany wodzem trzeciego wojska, z swego cichego schronienia pośpieszył do Paryża, gdzie odebrał instrukcyje swoje od króla, hold swóy Zgromadzeniu N. oświadczył i ponowił zaręczenie iako dla obrony konstytucyi miał poświęcić życie swoje. Prezydent *Lemontey* odpowiedział na to: "Imię *La Fayette* przypomina wolność i zwycięstwo które pod znakami amerykańskimi wszędzie za nim postępowały; będą one mu także towarzyszyć na czéle Francuskiego wojska: Gwardye narodowe których poruszeń byłś



Wmć Pan tworcą, uznają głos Wmć pana i postępkę ich będą godne Wmć Pana i ich samych, kiedy zaślepienie naszych nieprzyjaciół jest tak wielkie iż chcą probować sił wielkiego odrodzonego narodu i z nim walczyć, to lud francuski teraz wolny, pelen zadufania przeciw nieprzyjaznym narodom i ich tyranom postawi swoje konstytucyę i *Fayette*. „ Ten mąż wspinał się a równie cnotliwy iak mężny wyjechał nazajutrz z Paryża przy okrzykach niezliczonego ludu i honorach wyrządzonych przez całą gwardyę narodową Paryzką, którey deputowani odprowadzali go aż za miasto.

Zgromadzeniu narodowemu uczyniono raport bardzo ważny, względem stanu fortec kraiovych. Wszystkie granice podzielono na trzy części. Pierwsza rozciągała się od *Dunkerki* do *Hüningi*, druga od *Hüningi* do *Varu*, trzecia od *Varu* wzdłuż Morza szrod ziemnego i Oceanu do *Calais* i



Dunkierki. Pierwszy przeciąg 160. mil francuskich wynoszący był osadzony 160,000 ludźmi i od wschodu miał wał potężny z trzydziestu fortec. W arsenałach znayduie się 10,716. armat. prócz tych co należą do marynarstwa, 245,460. flint, 18,500,200. funtow prochu. Woyska już czynnego znaydowało się tak iak następuje: polowego 100,500, artyleryi 37,700, narodowych ochotników 85,024. ogułem 224,024. ludzi; oprócz 51,000 ludzi, któremi teraz ieszcze woysko polowe pomnażaią, 54. batalionow które maią bydź zaciągnione i niezmiernych zastępow gwardyi narodowej.

Termin wojenny coraz się zbliżał, ztąd nie którzy posłowie ważyli publicznie siły Europy i czynili mocarstw różnych opisy ale po większey części nie dokładne. *P. Condorcet* uczynił temu koniec podaiąc nadzwyczajny projekt, aby nayprzód przedwzyskimi narodami wyznać ninieyszą polity-



kę francuską (*) i oraz uczynić deklaracją iak najmocnieyszą. Wszyfey na to przyştali; tegoż samego dnia deklaracją tę 24. deputowanych zaniosło królowi do potwierdzenia a potym ią wszyfkim dworóm europeyskim i 38. departamentom komunikowano.

Ostatni dzień roku stał się Zgromadzeniu N. znakomitym przez uwiadomienie z strony królewskiej o myślach Cesarza. Przeczytano list tego monarchy o którym Ludwik powiedział, że go wprawił w zadumienie; teź same było uczucie każdego francuza kiedy uslyszął: że jeżeli Elektor trewirski będzie zaczepiony od Francyi, tedy feldmarzalek *Bender* odebrał rozkaz aby go wspomagał. Król jednak potwierdził swoje dawnieysze postanowienie, uderzenia na Xiążąt, którzyby emigrantow u siebie zgromadzonych nie rozproszyli. powiedział że taką

(*) *Te wyznanie osobliwe obacz na karcie 69. w C. I. Pam. t. r.*



ostatnią dał odpowiedź Xiążętom i Cesarzowi a nareszcie tak zakończył: „Jeżeli te oświadczenie nie sprawi skutku którego się jeszcze mogę spodziewać! jeżeli ten jest los Francyi, że musi z swemi dziećmi i z swemi sprzymierzeńcami walczyć, tedy okaże Europie słuszność naszej sprawy. Lud francuski wesprze ją swą odwagą, a naród uyrzy, iż niemał innego interessu iak tylko iego, a zawsze utrzymanie iego godności i bezpieczeństwa będą miał za pierwszą moję powinność. „

Minister komunikował oraz notę, którą ministerium Koblentskie podało rezydentowi tamecznemu francuskiemu. Elektor trewirski o pomocy cesarskiej zapewniony, zamiast uporu stał się nagle powolnym i obiecywał w tej nocy zadofyc uczynić żądaniom króla francuskiego; zaś Elektor palatyński i Xiąże wirtemberski żądali w swych notach, aby ich nie mieszać



z temi którzy się okazali być protektorami emigrantów. Miasło Cesarzkie *Worms* i Xiążę Biskup *Spireński* nie o-mieszkałi także zbiegów i oddalić od siebie.

W nowy rok Xiążęta byli uroczyście oskarżeni. Zgromadzenie prawie iednostaynym wyrokiem swoim ogłosiło, że Xiążęta *Ludwik*, *Stanisław*, *Xawery*, (*Hrabia Prowancyi!*) *Karol Filip*, (*Hrabia Artezyi!*) i *Ludwik Joseph* (*Xiążę de Conde*) podobnież *P. Calonne* przeszły Kontroler generalny i *Laqueille* starszy i *Riquetti* oba nie-gdyś deputowani na Sejm konsty-tucyiny, mają być uważani za zprzysię-żonych przeciw bezpieczeństwu publi-cznemu i przeciw konstytucyi. „ Że ten dekret niepodpadał sankcyi kró-lewskiej przeto osoby wspomniane zo-stały bez żadney inney formalności o-skarżone i na sądy naywyższe powo-łane.



Na początku roku niniejszego zdawało się iakoby cały naród był tego zdania, iż niemógł się wywikłać z trudności w które był wpiątany, tylko przez wojnę! gdyż krzyk, aby wyjść w pole, nieustawał po wszystkich prowincyach i musiano wszystkiego przyłożyć starania do wstrzymania gorliwości woysk na pograniczu będących, które nie czekając ani na termin wyznaczony, ani na zupełne uzbroienie swoje, ani na deklaracyą ostateczną Xiążąt, koniecznie chciały się za Ren przeprawić. Ta gorliwość i z niey pochodzące obawy były tak wielkie, że król dnia 4 Stycznia widział się bydź przymuszonym do wydania proklamacyi w którey odwoływał się do punktu honoru wszystkich francuzow, który niedopuszcza, bez wyraźnego wypowiedzenia wojny obchodzić się z ludźmi po nieprzyjacielsku. “Że, słowa są tey osobliwey proklamacyi “ przez zdradliwe podżegania i chytre podey-



ścia mogłoby przyść, między mieszkańcami pogranicznemi i wojskami sąsiedzkich mocarstw nad granicą będącemi, do izaczepek, za któremi poszłyby nieochybnie kroki nieprzyjacielskie, przeto dosyć jest do obrócenia wniwecz tych podstępów odkryć je, król zaleca tedy tak urzędom administrującym iak generałom, aby wszystkimi siłami starali się zapobiegać wszelkim zamachom któreby mogły do tego dążyć, aby niecierpliwość ludu i gorliwość wojska rozdrażnić.

„ Francuzi! w wielkim położeniu w którym się znajdujemy, od was zawisło dać pamiętany Europie przykład. Silni przez dobroć waszey sprawy, nadziei waszą wolnością, musicie się tak miarkować i poddawać Prawu, żeby nawet sami nieprzyjaciele wasi byli przymuszeni poważać was. Wiedźcie, że oczekiwać na hasło prawa, jest waszym obowiązkiem iak uprzędzać go byłoby występkiem. Król pracuje imie-



niem narodu francuskiego aby otrzymał satysfakcyą, którey oraz słuszność, prawo narodow i Europy interes wyciągaia. Ci więc, którzyby się wazyli te umowy, przez zbyt wczesne kroki, przez prywatne napaści przerwać, staliby się nieprzyiaciolmi dobra publicznego, nienawistnemi wszystkim narodom i podług wszystkich praw godnemi potępienia.,

Te królewskie skinienie tym było potrzebnieysze, że pozor do wojny, przez powolność Xiążąt Sąsiedzkich, coraz był mnieyszy. Zdawało się iakoby straszny hałas na granicach dał nakoniec poznać Elektorowi trewirkiemu prawdziwy stan rzeczy i nabrał go trwogi, krórey spodziewana z Niderlandu pomoc niemogła oddalić. Nowsze dzieie nie wystawiaia przykładu tak zapalczywey ochoty do wojny. Miano chorągwie na których stały te słowa: *Paix aux cabanes, guerre aux chateaux.* (Pokoy hatom, wojna



pałacom.) Dzień 15. Stycznia, iako wielki termin zbliżał się, aże nayoboiętnieysli nawet Ponadrenscy mieszkańcy byli przekonani, iż z kilku tyśiącami ludzi nie można było wstrzymać całych obozow, i że woyska posiłkowe które trzeba było dopiero zbierać i o iakieś sto mil prowadzić, były po ciechą bardzo daleką nazle tak bliskie, zaczem polityka w tych stronach odmieniła się bardzo prędko. Nowy francuski minister w *Coblentz P. St. Croix*, ledwie co podał owę deklaracyą, aż zaraz na nią odebrał odpowiedź.

Pisma rządowe tego gatunku były przedtym tajemnicami gabinetow i skazane aby prochniały w archiwach. Naywięcey kiedy dowiedziano się o ich zamiarze w kilku słowach i to ieszcze nie pewnych. Ta przeszkoda dla dzieiopisow ustała teraz w Francyi, i wszystkie papiery, które służą do objaśnienia okoliczności kraiovych, papiery,



których tak często w Parlamencie angielskim od ministrów żądają, a nigdy ich prawie nie wydają, muszą teraz być publicznie od ministrów francuskich Zgromadzeniu N. podawane! tak że teraz żadne nowsze dzieje nie mogą mieć tak pewnych i dowodnych źródeł jak francuskie.

W odpowiedzi wspomnioney zawierało się to: "Jego Elektorat Mśc jest niekończenie przejęty dobrocią, zaufaniem i przyjaźnią króla. Życzono sobie utrzymywać je, i lubo miano zapewnienie cesarskie, iż mi i bronić Elektorstwo przeciw krokom nieprzyjacielskim, które mu groziły, iednak oddali się wszystko iak naysprędzey co by mogło zerwać dobrą harmonią między obiema krajami. Jakoż natychmiast ogłoszono rozkazy: żeby w ośm dni wszystkie znaydujące się w Elektorstwie trefinckim korpusa żołnierskie rozeszły się i żeby wszelkiego exercytowania broni i amunicyi, iak



ko też wprowadzania zkad inąd artyleryi i koni pod kawaleryą poprzesztano; a nadto obiecano zachować dokładnie ustawy, które w Niderlandzie austryackim względem emigrantow, za grunt położono.

Ta deklaracya była dana ostatniego dnia Roku 1791. a tu francuzi zbiegli musieli się wynieść kupami z krain Ponnadereńskich; udali się oni to do włości Kardynała *Rohan*, to do innych odlegleyfzych niemieckich krain, żeby tam znowu nowe projekta robić i czekać na dopełnienie chęci swoich już tyle razy zawiedzionych. — Prędkie skutki groźnego nalegania królewskiego dały okazyą przednieyfzym mowcow w Zgromadzeniu N. do odkrycia ieszcze bardziey niedbalstwa ministrow dotąd trwającego. *P. Herault* powiedział: “ Słabość ministrow, mają w cudzych krajach za naszę. Niemce same zadziwia naszą cierpliwość. Leopold, który iak wszyscy monarchowie



jest daleko od prawdy, uymuie się o
 emigrantow dla tego tylko, że idzie
 za zdaniem tey klasy ludzi, która trzy-
 ma śródek między nim i ludem; tey
 klasy, która interes emigrantow, ma
 za interes wszystkiey szlachty Euro-
 peyskiej. Wystawmy mu w porówna-
 niu z tą kastą narod, a on uyrzy, że
 związek z tym narodem wart aby był
 przeniesiony nad pochwały owey ka-
 sty. “ *P. Isnard* także ieden z nay-
 lepszych mowcow w terażnieyszem
 Zgromadzeniu N. mówił tymże tonem
 i utrzymywał, iż mocarze ziemscy
 przez samychże poslow francuskich,
 fałszywe powzieli mniemanie o poło-
 żeniu Francyi. Porównał on Stan
 Europy z grożącą spokojnością Etny,
 powierzchu którey wszystko jest spo-
 koyne, ale wewnątrz, którey znay-
 duie się otchłań co bliskie wybuchnie-
 nie gotuie. Podzielił on francuzow
 co do myślenia sposobu na pięć klas
 różnych. W pierwfzey położyl wszy-
 stkich



stkich sprzyjęzonych nieprzyjaciół rewolucyi zbiegłą szlachtę i fanatycznych księży, którzy wspólnie powrotu despotyzmu, bogatego duchowieństwa i parlamentow wyglądają; w drugiej klasie owych obywatelów, którzy sobie życzą republikańskiego rządu, ale ich jest mało i nie formują żadney partyi; trzecia klasa składa się z dwóch trzech części wszystkich mieszkańców królestwa; ci są gorliwymi patriotami, prawdziwymi przyjaciółmi wolności. Czwarta bardzo liczna klasa ma w sobie owych umiarkowanych obywatelów słabego charakteru, którzy prawda życzą sobie konstitucyi, ale jeszcze bardziej lubią swoją spokojność i dla tego z bojaźni stroną od czynnych patriotów; których mają za nieprzyjaciół publiczney spokojności, i dla tego się z temi wiążą, którzy maskę pomiarkowania noszą. Ci maskowani składają ostatnią klasę, i są nayniebezpieczniejszymi

Marzec 1792.

—O



ze wszystkich. Do tych należy wiele z tych co dobra posiadają, wielcy kupcy i bogate osoby z niższych stanów, które żałują zniszczenia szlacheństwa, które było także celem ich ambicyi, a przeto nową konstytucyą, jako matkę równości przeklinają i żądają innej, przez którąby prawa szlachty były zapewnione. Po tym obrazie, który mówca odmalował bardzo naturalnie, nastąpiły rady które się ściągaly do operacyi ministrów.

W tém nadeszła dokładna nowina o buncie w Perpignanie. Było to sprzyśnięcie się officierów 20. regimentu infanteryi wraz z strzelcami i niektórymi znacznymi obywatelami miasta, żeby tameczną cytadelle opanować i wydać nieprzyjaciółom Francyi. Przez szpary patrzenie generała *Chollet* pomagało zamachowi. Jednak się nie udał przez rezolucyą pułkownika *Desbordes*, przez patryotyzm żołnierzy prostych 20. regimentu, i odwa-



gę gwardyi narodowey i obywatelow perpignańskich, którzy cytadelę od zdraycow opanowaną i rzęsiwym strzelaniem bronioną w nocy odbili, i większą część sprzyśiężonych w niewolą wzięli, którzy teraz za dekretem Zgromadzenia N. o zdradę narodu oskarżeni i przez nowy trybunał naywyższy w Orleans mają być sądzonemi.

Już się dawno ustanowieniem tego naywyższego trybunału zatrudniano, który dla wielości występkow co raz stawał się potrzebnieyszym, a dla tego pierwszych dni stycznia, wszystkie inne interesy musiały być dla niego zaniechane. Własności tego trybunału narodowego są te: Ma on sądzić te tylko osoby, które będą przez seym oskarżone, i tylko póty, póki trwa seym tenże; ieżeliby zaś proces nie zakończył się w tym czasie, tedy seym następujący powinien obrać nowy trybunał. Naywyżli prokuratorowie prezydują w nim, i korespondują tylko



z Zgromadzeniem N. zaś naywyżsi sędziowie podlegają ministrom sprawiedliwości. Kiedy się trybunał ten kończy, wszystkie jego akta i papiery powinny być złożone w archiwum Zgromadzenia N. i t. d.

Lecz powstały wielkie spory na to pytanie: czyli prawa ściągające się do ustanowienia tego trybunału, mają podpadać sankcyi królewskiej, lub nie? Deputacya prawodawcza utrzymywała potrzeby tey formalności, gdyż wszystkie akta władzy prawodawczej podlegają sankcyi, od którey sądy naywyższe narodowe w konstytucyi nie są wyłączone. Same tylko właściwe oskarżenia ministrów i tym podobne czynności które nie są prawami, nie wyciągają naturalnie sankcyi. Ale w tey okoliczności zaniechać tey formalności, byłoby to Zgromadzenie prawodawcze zrobić razem instygatorem i sędzią, gdyżby procedury trybunału, mogło, iak sędzia



podług swego upodobania kierować. Ale drudzy zbiłali tę potrzebę wielkimi dowodami. Król, mówili, nie powinien mieć najmniejszego wpływu w ten trybunał, boby to było rzeczą przeciwną, gdyby oskarżenia w osobach ministrówskich Króla samego, podpadały jego sankcyi. Ministrowie albowiem przez królewskie *Veto* ławtoby czynność trybunału mogli wstrzymywać, który byłby przeznaczony, do ukarania ich występku. Tym sposobem odpowiedzialność ministrów byłaby niczym. Pod czas gdy tę materyą 9. stycznia z wielką przeczornością rozstrząsano, lud w ogrodzie tuilerskim kupami zgromadzony wołał, bez sankcyi! bez sankcyi! — Decyzya tey ważney rzeczy była do dalszego czasu odłożona, ale rozkazano żeby sądy najwyższe w Orleans, bez zwłoki czynność swoją rozpoczęły.



Lecz *Domingo* było osobliwie celem uwagi całej Francyi. Nigdy z iednego miejsca nie przychodziły, tak przeciwne sobie nowiny, iak z tey wyspy nieszczęśliwey. Zadawano sobie na przemiany kłamstwa, i mówiono o potwornych występkach i podstępach, ale które niewiedzieć z kąd pochodziły. Mowca *Brisot*, który był świadomy miejsca, wytchnął dokładnie sprawców nieszczęścia owego, i obowiązał się dowieść tego w oczach narodu; przeciwnie obwinieni pociski na siebie rzucone odwracając, iego samego iako sprawcę tych scen okropnych oskarżali, wszyscy iednak zgodnie plagi tey kolonii, iak nie do wymówienia wystawiali. Jakoż strata sama, którą przez to poniosły prowincye francuskie nadmorskie, iest niezmierna; a te kraie same płacą trzecią część wszystkich podatkow. II. Stycznia ieszcze niewiedziało Zgroma-



dzenie czego się trzymać, i ostateczne rezolucye względem tey wyspy, do dalszego czasu odłożyło. Nie raz wspomniony Exprezydent *Vaublanc* dał w tey okoliczności dowod swey wspaniałości. Powiedział: „ Nie rozumiem żeby tu był choć jeden między nami, któryby przeczył *mieszancam* zaszczytów, które im prawa naturalne i cywilne nadaia. W tym momencie dobra z których się Familia moja utrzymywała, obrócone są w perzynę, ale mimo tego piszę się za prawem wolności. „ Inny poseł mający possessyę na tey wyspie, *P. Dubayet* rzekł: „ Jam także utracił własność moję w *St. Domingo*. Główna kwatiera Murzynow była w moiej plantacyi, lecz nie byłbym wart liczyć się, między reprezentantami narodu, gdyby utracona prywatna własność, miała wpływać w zdanie moje publiczne. „ Tę materyą do czternaestu dni odłożono.



II.

Obiaśnienie powodów, z których pewien nieznaiony odradzał przyjęcie korony Polskiej N. Elektorowi Saskiemu. Dobrze myślącym Sassom i Polakom poświęcone. — Dokończenie.

Jak mało nasz autor w tym wszystkim cośmy dotąd roztrząfali, okazał polityczney przeczności: Tak ieszcze mniej zgadza się z wiadomością niniejszego systematu Europy, nowych dzieiów, i rządu polskiego to, co mówi o polityczney sytuacyi polskiej i kłopotach którychby miało nabawić Elektora panowanie w tym kraiu. Można Autorowi następujące gruntowne przełożyć odpowiedzi:

1.) Polski sytuacja zamiast coby iej miała być szkodliwą, wspiera iej polityczną exystencyą i łączy inte-



refe iey nowej konfytucyi, z intereffem Prufs i całych Niemiec! — Jey nowa konfytucya i nabyta już zupełna niepodległość, czyni Polskę przed murzem całej Europy przeciw daleko sięgającym Moskwy zamiarom. Pruffy zatém, i inne dwory będą naturalnymi iey aliantami. Nawet Auſtrya, jeżeli zna prawdziwy fwoy intereffs, nie może dopuścić żeby Polka upadła! Porta iefzcze mniej dopuści, aby Polka była od Moskwy potłumiona. To wszystko ubeſpiecza nową konfytucyą Polki; — ubeſpieczyłoby ją, choćby Polka była iefzcze słabszą, niż jest teraz —! — Cóż zyskały Moskwa i Auſtrya przez turecką wojnę? Nie musiałyż one wrócić znacznych zaborów, a to w ten czas, kiedy ich woyska odniosły ſławne zwycięstwa? A to dla tego, że inne znaczne mocarstwa nie mogły zezwolić na obalenie Porty! —



2.) Polska nie jest tak bezbronna jak Autor rozumie. Wojsko koronne już jest w stanie którym pogardzać nie można. Prussy opatrzyły Polskę niedawno wojennymi potrzebami. Polacy są także wiernymi, trwałymi, i mężnymi żołnierzami. Okazali to z nich ci, którzy służyli w wojskach austriackich, pruskich i saskich.

Jak mógł autor pisać że Polska nie ma żadnego publicznego ustanowienia do uczenia się wojennej sztuki? Byłż mu nie wiadoma kadetów akademii w Warszawie, jedna z najlepszych w Europie, na którą sam Król ma pilne oko? Niewieź on nic o ustanowieniach do formowania inżynierów i artylerystów, lecz kiedy mu te rzeczy są niewiadome, za cóż o nich zdanie swoje daie?

Fundusz na wydatki krajowe, ofobliwie na wojsko, przez ważne patriotyczne ofiary i inne mądrze o-



brane środki, osobliwie przez nakazaną świeżo sprzedaż Starostw, jest tak znacznie pomnożony, że i z tey strony bardzo się wielkie dla Polski otwierają nadzieie Teraz niech tylko po wielkim *Stanisławie Augustie* wstąpi na tron gospodarz krajowy taki, iakim jest *Fryderyk August* a okaże się czym będzie wkrótce Polska, dziś ieszcze tak wielka, iak Niemce, przy swych rozmaitych, ale dotąd zaniebdanych bogactwa publicznego źródłach. (*)

3.) Że autor tak mało trzyma o postępkach polaków w polorze, znać że się mało starał poznać ten narod. Już od nieiakiogo czasu niektórzy z panow tamecznyóh wspierają nauki. Względem dzieiow krajowych uczy-

(*) Niechby tylko Sasi tak wyborni mineralogisci i metallurgisci kopalnie nasze nowe otworzyli lub otwarte wydoskonalili, a w iakieby się kraj nasz nie wzbił bogactwa? E.



niono bardzo wiele, język polski nad-
zwyczajnie wydoskonalono, i w nim
 szacowne plody krasomostwa i rymo-
 tworstwa wydano, dzieła Dawnych,
 toż wyborne pisma nowszych francu-
 skich, niemieckich i angielskich auto-
 row wytłomaczono. Założono także
 niektóre fabryki, a w handlu kraio-
 wym i rolnictwie daleko więcej po-
 stąpiono, niżby się mógł spodziewać
 nasz autor. Nakoniec iak daleko Po-
 lacy zasfli w polityce i wiadomości
 prawa powszechnego, okazuje to nay-
 lepiey ich ostatnie dzieło narodowe;
 to jest nowa konstytucya. Jak na pe-
 wnych i dobrze rozważonych maxy-
 mach jest ta konstytucya zasadzona!—
 Niewiem, czyli iaki narody, który się
 z bardzo dokładnego poloru chlubi,
 nie mógłby się z tey konstytucyi od
 polakow czego nauczyć. i z wstydem
 wyznać, że ten narody nie tylko go w
 istotnych wiadomościach i naukach do-
 ściognoł, ale go też nawet daleko za so-
 bą zostawił.



Autor nie czytał zapewne owych
wytworow patryotycznej wymowy,
które na niniejszym seymie szczęśli-
wość Polski udecydowały! — Nieśly-
szał pewnie iak mądrze, iak sprawie-
dliwie, i nie intereffownie mężowie
pierwszey klasy za podzwignieniem
miał i przywróceniem ich praw po-
tłumionych mówili, iak oni zrzekli się
ducha właściwego stanowi swemu,
który zwykł się tylko na siebie same-
go oglądać, iak byli dalekiemi od nie-
nawiści osob inney religii, od wszel-
kiej stronności, aby niebezpieczne i
wszystko mierzaiące zaszczyty panow,
wprawić w kluby praw i porządku,
aby obywatelowi każdemu wolność
zabezpieczyć, i zdania z ludzkością
słusznością i tolerancją zgodne, na
górze postawić. Dufze tak wielkie,
stатыści tak przezorni, patryoci tak
czynni, rzadko się gdzie znaydują!
Wszystkie owe drobne czolgaiące się,
oziębłe, intereffowane. intrygujące



owady, których polorowne kraie są tak pełne, i nad któremi nikczemny interes wszechmocnie panuje, czem są względem tych mężnych przyjaciół i wybawicielow oyczyzny swoiey? Mogąż ci pigmeczykowie obić nawet myślą wielkość olbrzymią umysłu i wyfokość cnoty obywatelskiej takich mężów?

A jednak człowiek taki, który zapewne w Polsce nie powstał, który iak widać, nie ma najmnieyszey wiadomości o nowych dzieiach i ninieyszey polskiej literaturze, śmie całemu temu narodowi, nierozróżniwszy nawet klas iego różnych, wyrzucać niedostatek poloru! narodowi którego co nayznacznieysze członki właśnie teraz dały dowody, iak naydozralszego i męskiego rozśądu! —

Naturalne zdolności polaka, iego żywość umysłu, prędkie pojęcie, dają mu sposobność do szypkich krokow w wypolorowaniu swych obyczaiow i



talentow! — Niewola i uciemnienie roboczych stanow, tłumily dotąd pracowitość i pilność. Lecz obie ożyją zapewne niedługo pod cieniem nowego rzeczy porządku. Już tedy teraz Polska nie jest podobna do słabego dziecięcia, ale do krzepkiego, żywego młodzieńca, który czuje że ma dosyć siły aby się sam powodował, który się zachęca, i który z tyranii niesprawiedliwych opiekunow wydobywszy się, zaczyna około dobra swego odważnie i korzystnie chodzić, i potłumione swoje talenta rozwiać.

4.) *Handel polski zawisł od arbitralności swych sąsiadow.* Wiadomoż także autorowi czém Polska właściwie handluie? Produkta, które Polska wyprowadza, są po więkzhey części takie, iż się bez nich cudzoziemcy obeysć nie mogą, gdyż ich albo do wyrabiania w swoich manufakturach potrzebują, iakie są skory, łoży, len, wełna, wołk, potażę; albo że są konie-



cznemi dla nich potrzebami, iako to
 woły, konie, drzewo budowle, ma-
 szty i t. d. A handel temi rzeczami
 jest nayspewniejszy, bo ani nie zawisł
 od mody i zbytku, które się odmienią,
 ani od tamujących zakazów, gdyż
 bez tych produktów nie mogą się o-
 beyść inne kraie. — Prawda polski
 handel utracił wiele przez cła pruskie
 i przez podział 1772 którym Polska
 została od morza oderznięta; — ale
 iak wiele ieszcze drog pozostało Pol-
 szcze do wyprowadzania swoich pro-
 duktów, wiadomo. (*)

Przez

(*) Cudem prawie zaniedbane od Sa-
 sjadów i Polszcze zostawione Staro-
 stwo Polangoskie, nad morzem le-
 żące, gdzie rzeka sama nazwana
 Święta czyni wyborny port, stanie
 się zapewne przy staraniach dziel-
 nego nowego naszego rządu, no-
 wą dla Polski drogą, do wypro-
 wadzania na morze produktów? E.



Przez Prussy może wyprowadzić swoje produkta na Bałtyckie morze za opłatą dwóch procentu *transito*, a przez Kurlandya i kraie rosyjskie bez cła żadnego. Holendrzy biorą z tamtąd niezmierną rzecz produktow. Jak wiele polskich płodow bywa przystawianych na iarmarki do Frankfortu, iak iest znaczny polski bydłem a osobliwie koźmi handel, iak ważny iest tamedzny wywoz zboża, i innych produktow wiadomo. Polakom nie trzeba się obawiać zakazow w tey mierze. Prussy mają prawda wiele produktow wspólnie z Polską, ale iednak nie tyle żeby się można obeysć bez polskich. Prussy tedy postępowałyby sobie bez rozumnie, gdyby oddalały od siebie ten zysk, który mogą mieć przez *transito* polskich produktow. Kurlandya iest w związku z Polską, a do tego słabą, żeby mogła zakazywać przywozu polskich produktow. Moskwa nigdy nie bronila przechodu polskim towa-

Marzec 1792.

P



rom przez swoje kraie.— A że, iako się wyżej okazało, polski handel wywoźny zafadza się po większey części na towarach do fabryk i życia potrzebnych: przeto Polska pòty może bydź pewna odbytu na swoje płody, póki będzie na świecie konsumpcya i czynność! — Gdyby Polska miała fabryki: to w swoim handlu mogłaby bydź pewna znacznego zarobku. Lecz bezrozumny zbytek panow i niedostatek fabryk krajowych był dotąd przyczyną, że Polska mimo swego znacznego handlu wywozowego, musi się cudzoziemcom opłacać, i swoje ważne, użyteczne produkta, to za potrzeby za granicą fabrykowane, to po większey części za nikczemne zbytkowi służące frazki dawać, a do tego co rok do nich gotowemi pieniędzmi przypłacać.

Niech tylko manufakturom i kunsztom dadzą tak rość, iak iuż w Polsce zaczynają, niech przez wolności, i inne powaby zagranicznych fa-



brykantow do kraiu przyciągaia; — niech się staraia o zmniejszenie zbytku między panami: a Polska wnet znacznie handlować z zyskiem.

A wreszcie iestże to tylko handel zagraniczny, który pństwo iakie czyni bogatém i możném? Prawdziwa wewnętrzna siła iakiego kraiu zasadza się na rolnictwie, i gospodarstwie! — A Polska iakich w tey mierze niewystawia zrzodeł bogactwa i prawdziwey pomyslności! — Te, przez obce zakazy nie mogą bydź nigdy osufzone.

5.) *Nową konstytucyą nie wszyscy panowie pochwaliaią. a zatym za iey trwałość nie można ręczyć.*

Między stanami w podwoyney liczbie na seym zgromadzonemi, tak było mało takich, którzy się iey sprzeciwili, iż ich nie można uważać za iaką część narodu tylko za szczególnych malkontentow o iakich nietrudno w każdym kraiu, a ci niemogą bydź niebezpiecznemi dla spokoyności publi-



czney. Jakoż cóż też dotąd dokazali ci szczególni? Potrafiliż oni zmniejszyć liczbę przychylnych konstytucyi między swemi kolegami? bynajmniej. Z jaką statecznością ci wspólniali mężowie zrobili dzieło swoje, z taką utrzymywali go dotąd i będą na potym utrzymywać. — Stan mieyski, żołnierz i chłop wszyscy to są naturalni konstytucyi przyjaciele, gdyż cywilna ich exystencya na niey się załadza, ieżeli tedy ieszcze i panowie są przekonani że pomyślność Polski jest od tey konstytucyi nierozdzielna, któż potrafi ją tedy obalić, a że panowie są w tём przekonaniu, uczą dzieie rewolucyi i to co ją na seymie poprzedziło i po niey nastąpiło! Para zatem szlachty konstytucyi przeciwney, nie nie wskóra przeciw narodowi, który poznał nakoniec dobrze, swe prawdziwe dobro, i tego okazałsze dał dowody niż ów lud, który iuż dawno posiada porok, i naywyższą u-



miejętność polityki. Autor pyta się, czyli konstytueya natchnie panow uszanowaniem praw nowych? a ia pytam się go: któż to konstytucyą ułożył, rozważył, pochwalił, do skutku przyprowadził? czy nie panowie? Punkta tedy konstytucyi już były w umyśle wrazone, już się do nich przekonanie nakłoniło wprzód, nim ieszcze była konstytucya; nie trzeba tedy żeby konstytucya tchnęła maxymy w tych którzy ją utworzyli; owszem postawili oni ją na maxymach, które już dawno mieli, i których uskutecznienie uważali za iedyny środek uratowania swey oyczyzny, za nim się złączyli na zrobienie tego wielkiego kroku, który im dał prawo do zadumienia swych współczesnych i błogosławieństwa następcow swoich.

Z ducha który dotąd polacy okazali, można wnosić nieomylnie o ich postępkach na przyszłość! — ktoby się był spodziewał, żeby ten narod był



zdolnym do takiego przedsięwzięcia, i żeby miał tyle stałości do iego skutecznienia?

Położenie w którym się teraz Polska znajduie, sposob myślenia dziś panujący w narodzie, stosunki względem innych narodow, wszystko to iest w nim nowe. Więc z tego, czém on był w czasach niewiadomości, ciemności polityczney, niedołężności i niedbałości nie można wnosić o tym, czém będzie teraz, kiedy lepsze poznanie swego prawdziwego intereffu w nim górę wzięło, kiedy okropne doświadczenia oczy mu względem iego stanu otworzyło, kiedy wzniósł się nagle do niesłychaney od wieku potęgi, i dał dowody krzepkości i wielkości umysłu swego.

Że dotąd narod ten w potrzebnych reformach tak leniwie postępował, pochodziło to z przeszkod które czyniła dawna konstytucya. Teraz te przeszkody przez nową konstytucyą



są zniesione, teraz jest sposobność
zniesić ich jeszcze więcej przez popra-
wienie prawadactwa, policyi i sądo-
wnictwa! —

Pan polski nie jest już więcej sakra-
pą, któregooby żadne prawa nie wią-
zały. Musi on podlegać prawom, a
nawet osoby seym składające są pod-
dane prawom cywilnym i kryminal-
nym w naywyższych sądach seymo-
wych. Woysko lepiej urządzone ró-
wnie przestrzega spokojności wną-
trzney, iak jest gotowe do obrony gra-
nic państwa. Miastom nadane są wiel-
kie wolności, a wieśniakom przyrze-
czona obrona naywyższa. Są to kro-
ki olbrzymkie, któremi się Polska bar-
dziey teraz zbliża do wielkiego celu
narodowey reformy w iednym miesią-
cu, niż przedtym w całym wieku. Je-
żeli polacy i teraz jeszcze nie mogą
dobrze o rzeczach sądzić, ani się zga-
dzać, iakże to bydz mogło że ich
konstytucya bez narodowego zamie-



szania prawie jednomyślnie była prze-
robiona, i że wielkie ich dzieło naro-
dowego odrodzenia nie było sflamio-
ne, ani iedną kroplą krwi ludz-
kiej? — — Jeżeli wpływ zagraniczny
włzyftko iefzcze może nad Polakami,
ieżeli on nawet ma bydź zdolny do
wywrócenia konftytucyi, czemuż ten
wpływ nie przefzkodził do obalenia
dawnieyfzey konftytucyi od nieprzy-
jacioł wolności polskiej narzuconey,
i nieodwrócił naypomysłnieyfzey re-
wolucyi? Polacy są może niewypole-
rowani, ale nie są bez rozumni. Mu-
fieliby zaś bydź takimi, gdyby
wpływ obcy, mógł ich przywieść do
wywrócenia dopiero postawionych ko-
lumn pomysłności, wolności i niepo-
dległości! —

*Król Niemiec nie może bydź kocha-
nym od Polaków? Prawda że mieli
królów Niemców, których nie kochali
ale nie dla tego że byli Niemcami,
lecz że im byli narzucanemi. Gdyby*



Polacy nie lubili Niemców, z acóžby tak wolnie i iednomyślnie obierali sobie Niemca królem? O! — *Fryderyk August* przez swóy myślenia sposob i przez swoię o ich dobro gorliwość, wnet zostanie Piassem, tak iak iuż nim jest przez swóy rod z królow polskich! — Narod polski przez swoię iedność, z którą naszego Elektora obrał, z którą kondycye iego przyjęcia akceptował, i przez swoię postępowanie sobie pod czas rewolucyi okazał swemu przyszłemu królowi, czego się ma po nim spodziewać. Narod ten dowiodł, że iuż nie jest czém był przedtym, że powrócił do spokoyności, porządku, i że długo nadaremnie w nim leżące nasienie cnot, rozrodziło się i do pięknego wzrostu usposobiło. Gdy zostanie iego królem, to pełen ufności i miłości spoi się z nim wiedno, pokrzepiony przekonaniem o swych wspaniałych zamyślach, zabezpieczony ufnością w swych nowych



poddanych, i zaślony potęgą swych wielkich sprzymierzeńców.

Nakoniec Elektor, niepowinięby, podług autora, przyimować korony polskiej, gdyż

„ *IV. Elektorowna Maryja Augusta*
 „ *za Infantkę polską przeznaczona,*
 „ *przy obieraniu swego przyszłego*
 „ *męża, będzie musiała pójść nie za*
 „ *swoją, lub swego dośtoynego Ojca*
 „ *wolą, ale za wolą polskiego narodu.*

Na ten zarzut, który nietylko jest błahym, ale też i śmiechu godnym, może każdy odpowiedzieć który to wie, że podług wyrazow i konstytucyi, tego tylko trzeba, aby obranie małżonka przez Xiężniczkę, było przez seym potwierdzone. Jakże tedy autor mógł tak niebacznie pisać, że córka *Fryderyka Augusta* tego musi wziąć za męża, którego iey nakażą Polacy? Że zaś słuchać trzeba zdania Narodu w obieraniu męża który ma być jego królem, to jest rzeczą słuszną.



szną! — Ale troskliwość oycowska równie mądrego iak tkliwego Oycy potrafi zapewne obieranie najmilszey *Augusty* tak nakłaniać, iż Polacy z tego mogą bydź zupełnie kontenci. Tylko wspaniały, dobrze myślący, życzliwy i rozumny człowiek może *Augustę* iak mąż; tylko wspaniały dobrze myślący, życzliwy i rozumny człowiek może państwo iak król uszczęśliwić. Xiężniczka tedy z mężem nie będzie nieszczęśliwa, który przymioty dobrego rządcy, a Narod nie będzie nieszczęśliwy pod królem mającym przymioty duszy i ferca, które muszą się razem znaydować w człowieku, który ma odpowiadać życzeniom *Fryderyka Augusta*, o uszczęśliwienie swoiey ukochaney i iedyney córki . . .

Nasz autor, przywiódł inne ieszcze śmieszne zarzuty na które z łatwością można odpowiedzieć. — Gdyż któryż roztropny człowiek temu wierzyć bę-



dzie że tu mieysce mieć może nade-
tość pragnąca Królewskiego tytułu,
lub pretenſya do prawa ſukceſſyi na
tron od przodkow elektora poſiadany?
Lub kto nie ieſt przekonany, że na-
wet chęć zoſtawania w więkſzym czyn-
ności obrębie, aby można więcey do-
brego robić, i zoſtania przez ſwą
naymiłszą córkę głową nowego kró-
lewskiego domu w ten czasby tylko
mogły bydź dla Naſzego Rządzczy wa-
żnym powodem gdyby wprzód ten
ważny punkt był udecydowany: że
*przyjęcie Korony Polskiej ieſt dla Sa-
xonii albo użyteczne, albo przynaj-
mniey nieſzkodliwe?*

Autor naſz te ważną kweſtyą zbył
w pięciu wierzach, w tém mniema-
niu zapewne, że czytelnicy, w tym
głównym punkcie ſpuſzczą ſię na ſame
iego ſłowa. — Ja co tak łatwego nie
mam przekonania rzecz tę objaſnić
gruntowniey — Okazało ſię iuż, że
nie maſz dla Saxonii niebeſpieczeńſtw



żadnych z przyięcia Korony Polskiej. Elektorowi tedy naszemu nic nie jest na przeszkodzie, kiedy jego namyśle-
nie się, dla Polski tak użyteczne, nie
jest także dla Saxonii szkodliwe. Cóż
dopiero Elektor nie ma wzięść przed
się tej rezolucyi, kiedy jest oczewi-
sta, że Saxonii ten krok przyniosłby
wielkie korzyści, a zatem sama mi-
łość Elektora ku Saffom powinna go
nakłonić do tego przyięcia.

Saxonia i Polska są to właśnie dwa
kraie, które sobie na wzajem mogą
bydź bardzo użyteczne. Saxonia ma
aż nadto fabrykantów. Polska ich po-
trzebuie koniecznie: Saxonia potrzeba
ie do swoich fabryk lnu, wełny i in-
nych płodów, Polska wydaie one w
obfitości. Saxonia wychowuie u siebie
więcey artystów niż ich może wyży-
wić, utrzymuie iaki talent, który nie
ma żadney pomocy, nie iednego czło-
wieka pełnego talentów i wiadomości,
który że nie miał roboty i nadgrody,



jest bidny. Polska ofiaruje im zatrudnienia i nadgrody! Jak szerokie pole dla industrii Saskiej nie otworzyłoby się w Polsce! Mnie samemu i przyjaciółom moim wiadome są pewne nowe źródła handlu znacznego, któreby się otworzyły przez złączenie Saxonii z Polską, ale które teraz odkrywać przed czasem byłoby rzeczą nierostropną. — Nic tu nie mówię o korzyściach któreby ztąd spłynęły na mieszkańców Drezna teraz podupadłych, gdyby dwór musiał czynić większe wydatki. Nie wspominać o pieniądzach któreby do Saxonii wpływały przez Panów Polskich tron otaczających. Nad to wszystko, daleko jest ważniejsza potęga i wpływ naszego Elektora w interesach Europy, którychby przez to nabył.

Im jest ten wpływ większy, im jest więcej różnych okoliczności, w których Europejskie mocarstwa potrzebować muszą cudzych związków i ob-



czego przyzwolenia tém częściej będzie on miał sposobność wytargowania dla siebie i swych krajow różnych korzyści, które ofobliwie w handlujących krajach bywaią zasadą pomysłności obywatela. Prześli Rządzcyniedbali od dawnego czasu o ten wpływ polityczny. Dopiero od tąd iak począł rządzić przywrócićiel naszej pomysłności, Saxonia prawie od wieku obalona, stanęła znowu w postawie znaczącej nie mało w Europie, postawie która nie na uprzedzeniu i omamieniu, ale zasadza się na rzetelnym względzie i wielkim kredycie. Im więc mocniej ten kredyt będzie mógł być przez złączenie z Polską utrzymywany, im będzie mógł być wpływ w interessa Europy więcej pomnażany, tym większych oba kraie będą się mogły spodziewać pożytkow, z swego bezpieczeństwa, spokoyności i handlu wynikających.



III.

Zasady do sądzenia o ważności różnych krajów. — 4. Ludność.

„**N**a ludności zasadza się potęga i siła kraju, „ mówi sławny *Toxe*, a że to jest prawdą, okazuje wielkie staranie nowszych rządów Europejskich, które nie tylko wielkim kosztem starają się pomnożyć liczbę poddanych swoich przez przyciąganie cudzoziemców, ale też usiłują powiększyć u siebie ludność przez pomnażanie małżeństw i w powszechności przez rozradzanie: lubo teraz wszędzie się prawie przekonywają, iż pierwszy sposób jest równie kosztowny, mający iak niedostateczny i zawodny, drugi zaś powinien być mądrze określony, jeżeli zamiast pożytku zamierzonego nie ma przynieść szkody.

Z do-



Z doświadczenia okazało się, iż sama wielka liczba mieszkańców, nie czyni kraju potężnym, kiedy albo nie mogą, albo nie są obowiązani przykładać się do znoszenia przyzwoitego krajowi ciężaru. Ztąd poszedł inny zbyteczny przesąd. Zaczęto szacować polityczną wartość każdego poddanego jedynie podług proporcji od niego wybieranych podatków, którą, przez prosty ale śmieszny sposób, za szczęśliwie wynalezioną udawano w tem, że summę dochodów krajowych na summę obywatelów podatkujących dzielono. Ten sposób jest fałszywy, gdyż nie czyni żadney różnicy między dochodami które pochodzą z pilności poddanych i temi które daje same szczęście n. p. gory kruscowe, przewoz towarów zagranicznych i handel prowadzony przez obcych. Jest śmiechu godny, gdyż Europejczyków daleko mniej ceni niż Murzynów, z których każdy za daleko większą cenę bywa

Marzec 1794.

Q



kupowany, niż jest gdzie w Europie kapitał, za prowizyą od którego uważać trzeba podatek który Europeyczyk musi opłacać rocznie kraiowi: i że ztąd wypływa, iż szacunek poddanych iakiego kraiu rośnie w proporcyi, w którey stan ich zbliża się do stanu Murzynow. Są takie rządy, które zdają się skłaniać do tego zdania, i życzyć trzeba żeby nie zbyt nierychło ten swój przesąd porzuciły.

Bardziej do prawdy zbliżemy się, stanowiąc dwie następujące reguły. 1.) Liczba mieszkańców iakiego kraiu powinna być w przyzwoitey proporcyi *a.* do wielkości i *b.* do jego naturalney iakości. 2.) Mieszkańcy zaś sami muszą być *a.* światłemi lub wolnemi, i *b.* pracowitemi lub majątnemi.

Kray, który taką liczbą ludzi jest napełniony, iż ich nie może wyżywić dostatecznie, jest mieszkańcami przeładowany, i powinien, iak człowiek krwisty, dla oddalenia skutków niebe-



śpiecznych, pozbyć się ich laskiej części. To daie początek nowym miastom kolonialnym, a czasem nowym państwom. Prawie wszystkie wielkie państwa Europejskie wyścigały się od trzech wieków, w pozbywaniu się zbytecznych mieszkańców; nie wiele było takich co to musiały koniecznie czynić. Europejczycy i mieszkańcy i panują prawie po wszystkich brzegach znanego świata. (*) Obaczemy potem, że ci wszyscy wędrownicy wraz z potomkami swemi mogliby mieć dostateczne wyżywienie w niektórych krajach, co ich na zawsze od siebie pozbyły.

Kiedy kraj jaki ma tyle mieszkańców, że przy miernej pracy mogą

Q 2

(*) Co jest tém dziwnieysza, że Europa jest tylko $\frac{1}{55}$ okręgu ziemskiego, a $\frac{1}{17}$ ziemi ciągłej: mieszkańcy jej wynoszą tylko $\frac{1}{7}$ wszystkich mieszkańców ziemskich.



żyć w nim w obfitości, to jest mieć żywność cokolwiek zbywającą nad potrzebę, a zaś z gruntów urodzajnych nic nie maż coby nie było uprawiane, ale każda sztuka pola podług swej natury i podług potrzeby kraiu bywa na pożytek iak i obracana; to ma na ten czas przyzwółta ludność i największą siłę której przez ludność na być może. Gdyż tak zbytek, iak nie dośćatek ludności, jest chorobą kraio-
wą, które osłabia i niszczy iego siły. Ale znowu środek między tém dwoy-
giem, ieszcze nie jest dotąd odkryty, i tylko z skutków można poznać, kie-
dy ten lub ów gdzie panuje. Jednak przedzey wpada w oczy, gdy kray ma słabą, niżeli kiedy ma zbyteczną lu-
dność.

Emigracye nie są zawsze dowodem przełaćowanego ludźmi kraiu; ale iednak często i nawet tam gdzie się tego niespodziewano. Kray iaki może być słabo zaludniony, a iednak mieć



nadto ludzi, kiedy przez ustawy przewrótne i rząd zły większa część ludu nie może się bawić uprawą gruntów, lub doznaie w swym przemyśle przeszkod ustawicznych. n. p. Kiedy nie można posiadać wieyskiego gruntu tylko będąc szlachcicem lub iego niewolnikiem. W ten czas kray bywa ludźmi przeladowany, nie w proporcji do iego wielkości, lub urodzajności, ale w stosunku do iego rządu, który nie wielu tylko ludziom dopuszcza w nim żyć uczciwie, wolnie, a reszta musi się z niego wyprowadzać.

Inny iaki kray, który nie mając obfobliwszych naturalnych zaszczytów, daleko jest bardziey zaludniony, może jednak nie być w stanie odbywania pewnych robot: musi tedy do nich albo sprowadzać cudzoziemców, albo je kazać odbywać za granicą. Temu kraiewi brakuie ieszcze robotników: ieszcze nie jest dostatecznie zaludnionym. Ale daleko lepiej dla kraiu



kiedy tym drugim sposobem ma za mało ludzi, niż kiedy ich owym pierwszym ma za wiele.

Jeszcze inny iaki kray, w powszechności zdaie się być dostatecznie zaludnionym; ale większa część iego mieszkańców w iakiey prowincyi lub też w stolicy i iey okolicy iest do kupy napchana; inne prowincye przeciwnie leżą po części puste w innych miastach domy stoją bez mieszkańców. Jeżeli owi ludzie w kupę napchani przez robotę swoją żywią się; to kray ma znaczną część sił swoich w bliskości, i kupie, może łatwiey owego ludu dozierać i poznawac iego potrzeby, wszystkie swoje środki prędzey uskutecznić, i uważać pilniey ich skutki. Tylko owe mnostwo nie powinno wykraczać przeciw policyi. — Wszakże tłoczenie się ludu do iakiego miasta lub okolicy iakiey może mieć inne iakie powody, a nie łatwość wyżywienia się, n. p. wstąpienie od pracy wiecy-



skiey; nadzieię pewną wyżywienia się tam bez żadney pracy przez rozpustę, karty, ofzukania, złodzieystwa, i nabożne fundusze: albo też z pracy czafem tylko trafiaiącey się; przez co daleko pewnieysze rolnictwo i robota około manufaktur dużo szkoduia. Szacunek wewnętrzny takiey w iedno nappchaney ludności bardzo się zmnieysza.

Ale jeżeli lud mnogi czy nie? ma przynieść kraiovi wszystkie pożytki: które tylko może, tedy powinien być światły lub wolny, pracowity, lub mądry. Jedne pochodzi za drugiém i rodzi się z niego.

Bydź światłym, oświeconym, tyle prawie waży co wolnym. Tylko oświecenia nie trzeba zakładać na wiadomości wielu rzeczy, które istotnie nie pomagają do szczęśliwości obywatelskiey. Obywatele iakiego kraiu dofyć są oświeconemi, kiedy mają prawdziwe wyobrażenie o prawach i powinnościach swoich, i z chęcią się po-



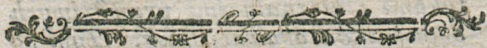
dług nich sprawują. Jeżeli ieszcze
 znają się na swym sposobie do życia,
 na kunszcie, rzemieśle, lub iakim u-
 czciwym przemyśle; czują to, że pil-
 ność i pracowitość, porządek w inte-
 reffach, oszczędność i ustawne zafta-
 nawianie się nad pelepszeniem ftanu
 swego, służy do pomnożenia dochodu;
 to człowiek taki choćby miał fałszywe
 wyobrażenia o swym kraju, o ziemi i
 niebie, iest on oświecony względem
 prawdziwych swych intereffów; gdyż
 co do swey osoby iest szczęśliwym
 człowiekiem, a co do kraju, użyte-
 cznym obywatelem; choćby też na
 seymikach nie gadał i nie wotował, a-
 ni na Seymie nie bywał posłem. —
 Jest on *wolnym*; gdyż pomnaża szczę-
 śliwość swoię z skłonności i upodoba-
 nia, śrzodkami prawemi których czę-
 ſte używanie ſtaie się dla niego nało-
 giem. Jest on dla tego i tak wolnym,
 że iest i iak iest oświeconym. Taka
 tedy wolność i takie oświecenie wi-

nien kray nayniższym nawet klasom
fwych poddanych, ieżeli także i oni
z swey strony mają się przykładać do
pomyślności iego. (*)

(*) Toż samé ma się rozumieć o Ży-
dach w Polsce naszej. Darmo się
wysilamy na projekta względem ich
reformy, ieżeli ta nie będzie się
wspierać na ich oświeceni. Żydzi
dorośli iużże pomrą takimi iakie-
mi wzrosli, to ieśt głupieci fana-
tykami i nieznaiącemi prawdziwych
obowiązków obywatelskich. Tym po-
większey części nie pomoże reforma
żadna. Ale całe staranie powinno
bydź obrócone do przyszłego poko-
lenia; Młodzież ich powinna bydź
edukowana w szkołach chrześciań-
skich i do tey edukacyi przywiązane
prawo obywatelstwa. Inaczey pod-
stępny narodu tego, skaza do reszty
karaktes ludu naszego, obalą pozos-
tałe miasta, ieżeli bez tey ostróżno-
ści nada mu się więcej wolności, niż
ma teraz. Edukacya! światło! oto
ieđyny srodek wytepienia wszelkie-
go zabobonu i z nim truiących
szczęśliwość publiczną występków.



Podług tych to maxym, w krótkości przełożonych, a nie podług samey tylko *liczby* trzeba sądzić o ludności iakiego kraiu i jego wartosci którey ztąd nabiera. Lecz że dotąd mało nam są wiadome te okoliczności, co do wielu narodów, przeto w porównywaniu różnych kraiw, samę tylko liczbę mieszkańców przywozić i porównywać będziemy.



IV.

Wielkie przykłady cnoty publiczney i prywatney wolnych Francuzów.

Kogo tylko interessują obyczaje ludzkie, dla tego Francya, a mianowicie Paryż, iako wzór całego państwa, jest teraz miejscem naygodniejszym uwagi na świecie. Postrzega on tu nowości i ofobliwości w zdaniach i postępkach, a kiedy się im zadziwia,



tyfiąc innych równie ofobliwych wy-
trącaią mu pierwsze z pamięci i uwa-
gę na siebie obracaią. Między temi,
trafiaią się ustawicznie przykłady cnot
obywatelskich tak wielkie i tak ofo-
bliwe, że godneby były wieków o-
wych Rzymu i Grecyi na które sobie
bez czucia szacunku i zadziwienia
wspomnieć nie możemy. Przytocze-
niem tych przykładów, oddamy słu-
żność odrodzonemu Narodowi Fran-
cuskiemu, u nas czernionemu przez
niektórych pisarzów, którzy zdają się
nie widzieć, nie słyszeć, nie
nie widzieć o niniejszych Francuzach
tylko że są zbrodniami, buntownika-
mi, i godnemi aby ich krwią ziemię
złano i wytępiono ich nawet gdyby
można.

Było to 10. Grudnia 1791. kiedy ie-
den z sekretarzów Seymu Francuskie-
go, przeczytał list następujący od pe-
wnego obywatela Paryskiego. "Byłem
wczoray w więzieniu opactwa. Uży-



szalem głos żałosny. Jeden z asztantów prosił mię, abym list jego oddał na pocztę, iak mówił, pisany do brata od którego żądał wspomozenia. Nalegał abym poprzyśiągł, że jego zalecenie dopełnię. Skłoniłem się na jego prozby i przyrzekłem list jego oddać na pocztę. Lecz patryotyzm gorliwego obywatela nigdy nie zasypia. Udałem się prosto na pocztę, lecz począłem się zastanawiać i danego słowa żałować. Jakiś wewnętrzny instynkt, któremu się oprzeć było niepodobna, przywiódł mię do otworzenia listu....

Sekretarz przyszedł tylko do tego mieysca owego listu, gdy w całej sali dało się słyszeć wielkie nieukontentowanie i iakie sto Posłow wołało, iż więcey nie chcą słuchać. Jeden wstąpiwszy na katedrę i głos otrzymawszy rzekł: " Daleki iestem od tego żebym miał pochwalać sposób, którym się ten list do nas dostał; nawet



W żadnym przypadku nie powinien on służyć za dowód ani szkodzić temu kto go pisał. Lecz dobro publiczne wyciąga abyśmy się dowiedzieli, co on w sobie zawiera. „

P. Vergniaud. „ Zgromadzenie N. nie może deliberować względem tej rzeczy, która jest złączona z występkiem kary godnym. Radzę tedy, aby zaraz list ten bez czytania był spalony. „ *P. Bazire.* „ Obywatel donoszący może być godnym kary. Jednakowoż występki jego byłby zgładzonym przez to, gdyby oyczyznę swoją uratował. Trzeba tedy roztrząsnąć co się w tym liście zawiera, i radzę aby był oddany deputacyi najwyższego dozoru. „ — *P. Cambon.* „ List jest własnością aresztanta, dla tego powinien mu być oddany. „ — *P. Garran.* „ Zgromadzenie nie powinno tej okoliczności zbywać, bez okazania najwyższego swego obrzydzenia ku temu zgwałceniu wszy-



ńskiego, co może być najswiętszego. Mówią że tu pewnie idzie o uratowanie oyczyzny. Oyczyzna nie może być uratowana, tylko przez sprawiedliwość i podleganie prawom. Żądam tedy aby list był spalony. "Ze wszystkich stron wołano zgoda! — — *P. Bazire.* „ Jak widzę moralność ludzi partykularnych mieszaią z moralnością publiczną, a między temi zachodzi różnica. " Tu wielkie powstaie szemranie, nie dopuszczaiące daley mówić Panu *Bazire.* Któremu Prezydent *Lacepede* czyni koniec przez *turnum* na mocy którego stanął dekret: *Zgromadzenie oświadcza obrzydzenie swoje względem tego przypadku i chce aby list nie czytany zaraz był spalony.* — Wieleż mamy w Europie przykładów takiej publiczney cnoty?

Wkrótce potem tenże Prezydent kazał być czytać list donoszący *Zgromadzeniu N.* o nowej konspiracyi, i



zamachu na uwięzienie Króla. Lecz gdy usłyżano, że to był syn, który o ten występek Ojca własnego obwinił; tak się to zdało, wszystkim Polkom rzeczą obrzydliwą i nieznośną, iż czytanie listu owego nie było do-kończone i list sam zaraz był na o-gień skazany! —

Wiadomo iak we wszystkich innych krajach, za najmnieyszym do woyny, lub zamieszania domowego pozorem, rządy wcale nie są szkrupulackie w odpieczętowaniu listów prywatnych. Przynajmniey iak ten akt despotyzmu był zwyczajny w Francyi, wiemy z korespondencyi *Fryderyka W. z Al-lembertem* i innemi uczonemi Francu-skimi. Teraz *Zgromadzenie N.* choć wie iak poprzyjęzonych ma nieprzy-iacioł w emigrantach, i iak staraią się w kraju robić spiski, zamieszania przez porozumiewanie się listówne, z pozo-stałemi w kraju malkontetami, ie-dnak nienarusza one dotąd własności



partykularney przez odpieczętywanie listów, i dochodzenie sekretów obywatelskich. Raz tylko trafiło się, że listy były odpieczętowane Kuryerowi Hiszpańskiemu, i to na granicy, przez municypalność partykularną nie za rozkazem *Zgromadzenia N.* które ten postępek municypalności zganiło, i Ministra Hiszpańskiego za to przeprosiło. Narod, pod rządem tak słuszną własność i bezpieczeństwo osobiste przestrzegającym musi być prędzey lub późniey szczęśliwym.

Jeżeli te cnoty publiczne *Zgromadzenia N.* są wielkie, prywatne osób różnych są ieszcze oobliwsze i licznieysze.

W Paryżu zmówiło się 50. obywateli należących do sekcyi czyli wydziału *Croix rouge* i postarali się o generalną sessyą całego wydziału 28. Stycznia t. r. w Kościele Premonstratensów, gdzie się pospolicie zbierają. Tam jednomyślnie postanowili do pę-
wnego



wnego czasu nie używać kawy i cukru, które teraz stały się obiektem podłej i nieludzkiej spekulacyi i powodem do różnych tumultów. O tej rezolucyi uwiadomiono *Zgromadzenie N.* i wszystkie inne sekcyje Paryskie do naśladowania wezwano. Klub Jakobinow, na który tak krzyczą, poszedł we dwa dni potem za tym przykladem, i wyrzekł się tych łakotek, wzywając listem okolnym wszystkie inne kluby w całym państwie, aby toż samo uczyniły. Przez to zamierzono przede z iedney strony, żeby przymusić łakomych spekulantów do znizenia ceny tych dwóch towarów, powtóre żeby nauczyć gmin obywania się na iaki czas, bez nich.

Miasto Morbach, nie daleko pogranicznej fortecy *Peronne* ku północy leżące, wstawilo się scenami których koniec jest bardzo osobliwy i godny wiadomości. Szczęśliwy Pifarz który ma opowiadać cnoty nadzwyczajne;

Marzec 1792.

R



a szczęśliwszy, jeżeli da poznać przez to prawdę którey się upornie niektórzy sprzeciwiają.

Proboszcz tego mieysca, wykonaną przez się cywilną przysięgę odwołał, i od tego momentu starał się nasienie fanatyzmu mowami i kazaniami rozsiewać. Krewni jego, których wnet do siebie przyciągnął, byli naymaiętniejszymi w mieście i chcieli go przy pomocy iego stronników zrobić prezydentem miasta. Zatrwożeni tym zamachem patryoci, wezwali pomocy wojskowej od departamentów *Seine* i *Oise*, dla zastonienia elekcyi. Projekt ów przez to upadł, lecz przeciwnicy myśleli o zemście. Co tylko żołnierze, narodowi wolonterowie miasto opuścili, aż fakcya wspomniona podniosła głowę, i patryotom niebezpieczeństwem groziła. Żołnierze owi narodowi, usłyszawszy o tém, posłali dzieściu deputowanych do Xiędza, zachęcając go do spokoyności



i własne mu nawet niebezpieczeństwo przekładając. Przyszli oni do *Morbach* bez żadney broni, a że Xiędza w domu nie zastałi, udali się do pewney oberży, zkąd spostrzegli iakieś ludu kupienie się, ale na to nie zważali. Ku wieczorowi udali się znowu ku mieszkaniu Xiędza, lecz tam przywitano ich ogniem z ręczney strzelby, tak że ieden padł zaraz na miejscu, a czterech zostało rannemi. Tu wypadło z zafadzki mnóstwo łotrów i kobiet fanatycznych z kiimi i spokoy-ni żołnierze byli kiimi wybici, kamieniami potłuczeni i ledwie z ranionych kamratów mogli przed wściekłością hultaiow owych uprowadzić.

Spodziewać się trzeba było okropnych scen, gdyż żołnierze całego kantonu z mściwym mieczem, chcieli koniecznie iść do *Morbach*. Officerowie wstrzymali ich i przypomnieli, że byli żołnierzami Oyczyzny i Praw obrońcami. W kilku godzinach *Morbach*



opanowane zostało od zbroynego żołnierstwa, które się tam zewsząd ścierało. Wzięto w areszt dwóch z owych zabóyców, i do sądu oddano. Lecz Sędzia stronny, śmiał ich natychmiast z areztu wolno puścić. Wyrok iego nie sprawił między żołnierzami żadnego tumultu, a to w moment największey urazy, i kiedy trup iednego niewinnie zamordowanego, do zemsty gwałtownie pobudzał. — Czegoż nie dostacie temu postępkowi aby był wszędzie wyśławianym? Nic, iak tylko rzymskiej lub greckiej epoki i żeby był opisany przez iakiego klassycznego owych wieków autora! A iednak nie trafiło się to przed dwiema tysięcy lat, ani w Atenach, Lacemonie, lub Rzymie, lecz dnia 4. Stycznia 1792. w odrodzoney Francyi na granicach Belgickich.

¶ Szlachetni i wspaniali żołnierze a szlachetni z rzeczy famey nie z nazwiska, ledwo co tylko uczynili prawom



tę ofiarę, aż zaraz przełożyli całą tę okoliczność przez swych deputowanych Zgromadzeniu N. Mowca ich zakończył rzecz swoją temi słowy.

„ Nie żądamy od was Oycę oyczyzny żadnych pochwał, ale prosimy o sprawiedliwość. Chcemy umrzeć za Oyczyznę, lecz Wy czuwajcie nad naszém zachowaniem. „

Lubo ten ryfs jest piękny, i może przeważać całe snopy owych oczernień, jednak trzeba prawie o nim zapomnieć w porównaniu z innym, któremu podobnego nie znajdziemy zapewne w całych dzieiach ludzkich. W departamencie de *Haut-Loir* i w trybunale powiatu *Yssengaux*, odądzono jedną sprawę, na początku Stycznia t. r. Ledwo co się to stało, aż sędziowie uznali swój błąd. Zebrawszy się tedy, oświadczyli to uroczyście, dekret swój własny skaffowali, i siebie na powrócenie szkód które strona poniosła potępili, a na reszcie



tak swój błąd przeszły, iak swoje pokutę przez affisze ogłosili.

Przykłady takowe poczynaią bydź pospolite w Francyi. Tak to Królowie *Porfenna* i *Pyrrhus*, nauczyli się znać Rzymian swoich nieprzyjaciół, z któremi, sami nie wiedząc o co woiowali!

Trzeba się spodziewać, że chwalebne postęпки emigrantów, które dotąd wcale są nie wiadome światu, będą nakoniec przez ich chwalców ogłoszone. Gdyż to iest naturalna, że tak wielkie mnóstwo, a ieszcze w kupę zebrane, Xiążąt, Kardynałów, Biskupów, Generałów, Urzędników, Szlachty i nie Szlachty, musieli przez trzy lata okazać przecie iakie cnoty, które są warte publiczney wiadomości.



V.

*Osobliwości Seymu ninieyszego
Szwedzkiego.*

Od 21. lat iak *Guſtaw III.* panuie, ſiódmy raz zwołane były teraz ſtany Szwedzkie dla zaradzenia potrzebom publicznym. Pierwſzą ważną oſobliwością ſeymu tego ieſt mieyſce gdzie ſię odprawuie. Od półtora wieku ſeym bywał zawsze w Sztokolmie. Lecz *Guſtaw* nie lubi tracić czaſu. Chciał on żeby życzeniom iego dogodziło ſię iak nayprędzey, i żeby Stany Szwedzkie nie namyślały ſię długo nad tém, co On iuż wprzód oſądził u ſiebie za koniecznie potrzebne. Tym końcem, ſeym był zwołany do miasteczka *Gefle*, gdzie mieſzkania ſzczupłe, nie wygodne i nie-doſtatek wſzelkich rozrywek, oddalając wſzelkie roztargnienia, ſą nie



małą pobudką seymuiącym do iak nay-
 przedzszego odbycia intereffów publi-
 cznych. Drugą osobliwością było sa-
 me zwołanie tegoż seymu. Dnia 1.
 Stycznia wyszedł list okolny do wszy-
 skich prowincyi, w którym wyzna-
 czono dzień 12. tegoż miesiąca do o-
 bierania Posłów, a 27. do rozpoczęcia
 seymu. Łatwo się można domyślić,
 iak to był czas krótki, do tego wszy-
 skiego, i iak Narod ledwie mógł zie-
 dzać się na dzień naznaczony, i po-
 słow czém prędzey obrać, a ieszcze
 prędzey do *Gesle* wyprawić nie dopie-
 róz żeby im miał dawać instrukcye
 iakie. Ten nagły pośpiech był przy-
 czyną, że niezewsząd posłowie zie-
 chali, i że przy rozpoczęciu seymu
 było ich tylko 415. zamiast 550 iak
 bywało przedtém. Naywięcey posłów
 brakowało stanu chłopskiego, gdyż
 wiele parafji od króla uprzedzone,
 zamiast obrania posłów posłały same-
 mu Królowi plenipotencye swoje, aby



ich imieniem czynił wszystko coby mu się dla dobra kraju zdało. Król radził nawet Stolicy, aby dla uniknięcia kosztów, zamiast 10. posłów obrała tylko 3. Lecz gdy miasto przy swoich prawach obstawało, Król posłał list na ratusz, z oświadczeniem że niechce aby były naruszone prawa miasta iego miłego. — Że jednak w tém mieście musi teraz być niezdrowe powietrze, znać z wielkiej trokliwości z którą Król oddala od niego seym niniejszy, z boiaźni zapewne, aby się w nim iaka epidemiczna choroba nie pokazała, która potem rozszedłszy się, iak w Francyi po całym kraju mogłaby, famego *Gustawa* o wielką przyprowadzić słabość, którą on nad samę śmierć przekłada.

Dwie ieszcze osobliwości okazują, iaką *Gustaw* nad narodem wziął teraz górę i iak umie wszystko oddalać coby mogło tamtego oczy otworzyć i natchnąć odwagą. Zakazał on aby za-



den z wojskowych nie zostawał polem i na seym nie przyjeżdżał, wyjąwszy gdyby był głową familii iakiey Szlacheckiey. Rozkazał także, aby nic a nic nie pisano i nie drukowano względem tego coby było traktowane na seymie.

Zamiarem głównym dla którego Król zwołał stany, był wielki nie dostatek w skarbie i długi które sprawiała wojna ostatnia, Żeby sobie ujął stany, *Gustaw* w mowie którą seym zagaił, przypomniał wszystko co dobrego dla dobra i sławy narodu uczynił, w wojsku, marynarstwie i rękodzielnach od wstąpienia swego na tron. Wychwalał męstwo narodu okazane pod czas ostatniey wojny, i obiecywał krajowi wiele dobrego z alliansu który zawarł z Moskwą potężną. Co do interesów państwa, nic nie wspominał, tylko powiedział, iż miał podać propozycye swoje deputacyom wyznaczyć się mającym do ich roz-



trzaſania. Obok Króla na tronie za-
fiadł także z prawey ſtrony Królewic
naſtępcą mając na głowie małą Koro-
nę, i w odzieniu Królewſkiem. Zaraz
po zagaieniu ſeymu, że już wprzód
obrał Król Marſzałków dla wſzytkich
trzech ſtanów, przyſtąpiono do obie-
rania deputacyi. Ta ſkładać ſię po-
winna, podług nowey konſtytucyi z
18. oſób ſtanu ſzlacheckiego, a po 9.
oſób z innych dwóch ſtanów. Dnia
30. Stycznia zaczęły ſię już ſeſſye tey
deputacyi, które Król ſam zagaił i
bywa na nich zawaſze wraz z ſynem
ſwoim. To też ieſt ieſzcze oſobliwo-
ścią ſeymu tego, że ſtan chłopski tak
do obrad w okolicznościach Seymo-
wych iak i do wſzytkich innych na-
leży równo z innemi ſtanami, gdy
przedtém oddalano go od nich pod
pretextem nieprzyzwoitości.

Żeby czynności ſkarbowe ſzły ſpie-
ſzniej uſtanowiono dwa departamen-
ta, każdy z 7. oſób. Jeden zatrudnia



się examinowaniem Kommissyi wyznaczoney do opłacenia krajowych długów; drugi układa nowy plan skarbie-
nia czyli dochodow i wydatków. Oby-
dwóch zdania podawane bywają całej
deputacyi do formowania ostateczney
rezolucyi. — Żeby tym czafem stany
miały się czém zatrudnić, wysłały u-
roczystą deputacyą do Króla z podzię-
kowaniem za zawarcie tak sławnego
pokoju i za tak wielką troskliwość w
rządzeniu kraiem. — Do różnych ofo-
bliwości seymu tego, należy zgoda i
jedność które panowały dotąd między
stanami. Słychać że już stany oświad-
czyły Królowi swą wdzięczność za
wielkie starania które podjął w kom-
missyi do opłacenia długów. Podo-
lnieź są one bardzo kontente z osób
tążżę Kommissyą składających. Rozsia-
no było po Europie iakoby opłata
prowizyi od długów zaciągnionych
pod czas wojny wstrzymana była za
rozkazem Królewskim do dalszego cza-



fui, lecz to jest fałszem, gdyż dotąd
płacą ją iak nayregularniey. — Dalsze
skutki Seymu tego w przyszłym do-
piero miesiącu opiszemy.

VI.

*Dalsze uwiadomienie o wojnie niniey-
szej Indyjsko Angielskiej.*

Nowe doniesienia, które rząd An-
gielski odebrał z Indyi, nadeszły ie-
szcze dnia 27. Stycznia do Bristolu.
Lecz gazeta nadworna dopiero ie 1.
Lutego ogłosiła. — Lord *Kornwallis*
w doniesieniu swoim wraca się do po-
czątku kompanii swoiey, i podbicie
Bangalore twierdzi bydz ieszcze wa-
żnieyszem przez to, że było główną
przyczyną, dla ktorey wkrótce po-
tém woyska *Marattów* i *Nizzama* do-
były znacznych dwóch fortec *Durwa*
i *Koopul* zwanych, które przedtém



nadaremnie w oblężeniu trzyniali, gdyż wiadomość o upadku *Bangalore* które miano za niedobyte, wielkim strachem cały kraj *Tippo Saiba* napelniło. Złączenie się wojska Angielskiego z Marattami, gdy z pod *Seringapatnamu* ku *Bangalore* powracało, nazywa wspomniony *Lord* przypadkiem, któryby był sprawił dla Anglików w Indjach nową epokę, gdyby się trafił prędzey. Potym przychodzi do czasu późniejszego, w którym się trafiły sprawy ieszcze niezna-
iome.

Wojsko angielskie pod komendą samego *Lorda* złączone z Marattami powracało pomalu do *Bangalore* gdzie stanęło na początku Lipca. *Lord* 15. Lipca uczynił z tamtąd wyprawę do nowej *Tippa* fortecy *Oussore*; garnizon *Sułtana* za zbliżeniem się wojska angielskiego opuścił twierdzę; ale gdy Anglicy wchodzili do fortecy mina iedna wyfadziła bastion, przez co wiele



ludzi zginęło. Dnia 21. Lipca Angli-
cy opanowali różne szançe nad szla-
kiem *Polikode*, który w całych górach,
co kray *Mysore* od *Karnatyku* dzie-
lą jest naywygodniejszy. Po tey
expedycyi cały czas defzczow był o-
brócony na przygotowania do przy-
szley kampanii, i woysko odbierało
codziēn nowe posiłki w rekrutach, wo-
łach i znacznych dowozach ammuni-
cyi i żywności. Bombayskie korpus
generała *Abercromby* cofnęło się ku
brzegom malabarzkim, nie poniosszy
owey wielkiej szkody, o której do-
nosiły wiadomości co nadeszły przez
Francyą. Część woyska *Tippo Sulta-*
na w Sierpniu przypuściła kilka razy
attak do fortecy *Coimbatore* od An-
glików opanowanej zawsze nadarem-
nie, a gdy także sam *Tippo* nada-
remnie użył wszyfkiey swoiey poli-
tyki, żeby mógł zawrzeć pokoy oso-
bny, z którym ze trzech aliantów, i
alians rozerwać, odważył się w Sier-



pniu traktować ze wszystkimi trzema
 o pokoy, ci pozwolili żeby tym koń-
 cem przyśłał posła swego do Bangalo-
 re; Lecz spor który się wzięczał o ce-
 remonie z któremi miał być przy-
 mowany tenże posel, sprawił, iż nie
 otworzywszy żadney konferencyi, z
 Bangalore wyjechał, Tippo tym cza-
 sem przyproawdzony był do ostatnie-
 go. Nic mu nie zostało iak tylko sto-
 lica i z okolicą. Jego nayżyźnieysze
 i naybogatsze prowincye były w ręku
 iego nieprzyjacioł. Dowożenie ży-
 wności i rekrutowanie coraz mu przy-
 chodziło z większą trudnością, pod-
 czas gdy woysko angielskie postawiło
 się w dobrym stanie i zawierało się,
 iakby tylko minął czas deszczow, na
 końcu Września pociągnąć znowu
 przeciw *Seringapatnam*. Lecz zdaie
 się że Tippo nie będzie na to czekał,
 ale poda kondycye znośne pokoiu, które
 przyiść nieomieszka *Lord Kornwalis*,
 ile że sobie już ma dany rozkaz wzglę-
 dem tego.

VII.

Obraz Polityczny Różnych Kraiow.

Polska w odrodzeniu swoim szczęśliwa, co raz bardziej widzi gruntuiące się nadzieie trwałey spokojności i rosnącey codzien pomyślności swoiey. Narod cały, miłością sławy narodowey, niepodległości, i wewnętrznego porządku, do którego tak długo nadaremnie wzdychał, uniesiony a na seymiki podług nowego prawa zgromadzony, Konstytucyą 3. Maja dzieło męztwa, rozumu i patriotyizmu osób seym ninieyszy składających, nie tylko przyjął i pochwalił iednoścaynie, ale też poprzyściągł ią po części i przez deputacye wdzięczność swoię za nie Królowi, iako pierwszemu tego dobra sprawcy oświadczyć uroczyście postanowił. Obieranie pierwsze podług nowego prawa Sędziow i innych urzę-

Marzec 1792.

S



dników, dało poznać Polakowi eo to
 jest prawdziwa wolność od owego fał-
 szwywego iey, który dotąd oczy iego
 mamił, pozor. Seymiki te pierwsze
 nie były to tłumem owey zgrai bry-
 kami nawiezioney, a od możnowładz-
 ców o większą potęgę i przewodzenie
 w Kraiu z sobą walczących, przez da-
 ry, obietnice, i rozlewanie trunków,
 do wszelkiew ropufty, anarchii i fro-
 gości nastroioney; lecz szanowném
 zgromadzeniem obywatelów osiadłych,
 ofiarą dobrowolną i składkami Oyczy-
 znę wspierających i na iey spokoyno-
 ści, pomyślności, swoię gruntować
 muszących. Zamiast dawnego możnym
 ulegania, panowała taraz obywatelska
 niepodległość, zamiast hałasów, i
 gwałtów, cichość i porządek. Nie po-
 wodowała zdaniami inna przemoc iak
 tylko zasług i cnoty, nie miano innych
 względów iak tylko na zasługi, cnoty,
 lub na wielką do nich sposobność. U-
 rzędnicy obrani, doznali iak to jest



droga nadgroda którą się odbiera za
poczciwość i cnoty obywatelskie od
wolnych i niczém się innym nie uwo-
dzających współ rodaków, iak tylko
samą sprawiedliwością, i chęcią
wspólnego dobra; zaś obywatele obie-
rający, uczuli pierwszy raz, iak to jest
słodką, iak wszystko pojęcie prze-
wyższającą pociechą przy zupełney
wolności, iść za poruszeniem nieska-
żonego serca i oddawać hołd, cnotie
tych, którzy iey w zasługach i po-
stępach swoich, dali stateczne i nie
wątpliwe dowody. Na nic się nie przy-
dało, obywatelów obieżdzać, proźba-
mi i darami uprzedzać, częstowaniem
korrumpować. Szlachcic wizytę grze-
cznie przyjął, u stołu najadł się i skro-
mnie napił, ale korzystając z sposobu,
który mu dała Nowa Konstytucya,
poszedł za sumnieniem i dał kreskę,
na tego który go może o nię ani pro-
sił, ale którego uznał bydz godnym,
cnotliwym. Ta wielka lekcyja dana w



iednymże czasie i po całym Kraiu nauczy na zawsze Polaków, że odtąd do urzędów i znaczenia w Kraiu nie masz pewnieyszey drogi iak tylko cnota i poczciwość. A z tąd co za pomyślność dla Kraiu!

Pod czas ostatniey przerwy seymowey, Kommissye Skarbowe złączywszy się, równie iak swe światło, swe doświadczenie, zaczęły uskutecznić różne Władzy prawodawczey rozrządzenia. Nayważnieysze między temi było porównanie podatków W. X. Litt: z Koronnemi. Skutki którego czy będą z pomnożeniem dochodów Publicznych lub nie? czas okaże.

Policya także Oboyga Narodów, w tym czasie ostatecznie co do swey płacy urządzona, zaczęła tém pilniey postępować w przestrzeganiu publicznego porządku, i bezpieczeństwa. Jey będziemy to winni, że umarli z daleka od miast chowani, nie będą dla żywych, iak dotąd powietrza zara-



żali; że szkodliwa żebranina w stolicy już jest zniesiona, że zuchwałe i opiłe stangrety, nie będą po ulicach pieszych powozami rostrącali.

Do tey poczynającej się szczęśliwości narodowej nie brakuje, iak tylko żeby się Elektor ostatecznie deklarował z przyjęciem Korony Polskiej. Naywiększą przyczyną iego zwłoki jest to, że tron ofiarowany jest iego osobie nie domowi. Ale zbliża się już czas w którym te *problemata* roztrzygnięte zostaną.

Austryja, kiedy się tego bynajmniey nie spodziewała straciła swego nie porównanego *Leopolda II.* Ten spokojność i sprawiedliwość lubiący Monarcha, i prawdziwy filozof na tronie, zachorował 28. Lutego po północy, na gwałtowną gorączkę, która mimo wszelkich ostrożności odjęła mu życie 1. Marca po południu. Europa nietylko mu była winna przywrócenie pokoju przez pogodzenie się z Turkami,



ale też i utrzymywanie iego aż dotąd choć do wojny od wielu mocarstw, a nawet i samych Francuzow był mocno naglony. Ostateczna iego dana Francuzom odpowiedź, tchnie miłością pokoju i czyniła wielką nadzieję iego utrzymania.

Cesarz umierając zostawił monarchią w niemałym zamieszaniu, Niderland nigdy nie był w większym niebezpieczeństwie odpadnienia iak teraz. Gdyż Francuzi mają to za statystyczną przeczność, utrzymywać tam nienawiść przeciw Austryackiemu domowi, żeby go mieli czém bawić i straszyć. W innych także krajach Austryackich panuje nie małe zamieszanie. Wiadomo, że *Józef II.* zniósł był w całej Austryi iako też w Węgrzech i Czechach pańszczyzny i wprowadził na tym fundamencie nowe podatkowanie. *Leopold* chcąc podchlebić szlachcie tą nowością obruszoney, przywrócił wszędzie pańszczyznę. To dogodziło szla-



chcie. Ale chłopci wszędzie się obru-
szyli, i nie tylko pańszczyzn robić
nie chcieli, ale też żądali nawet, że-
by w Stanach tak Auftryackich iak
Czeskich mieli swoich reprezentantów.
Te ich żądania dotąd nie ustają, i
tym czasem ten dobry sprawiły sku-
tek, że wielu szlachty ugodziło się
z chłopami swemi, i onym wiecznemi
czasami pańszczyznę opuściło za czynsz
pewny. Krótco przed śmiercią Leo-
polda. przybył do Wiednia Generał Pr.
Biszofswerder, pewnie dla przyłożenia
ostatniej ręki do nowego alliansu, któ-
ry teraz iak i inne względem Fran-
cyi i Polski układy tych dwóch Dwo-
row, został do dalszego czasu odło-
żony.

Niemieckie państwo naybardziej do-
tkniętém zostało przez śmierć Cesarza
swego. *Leopold* choć spokojny, ie-
dnak potężny, z Prussami ku obronie
praw Rzeczy sprzymierzony, a z Lu-
dwikiem XVI. spowinnowacony, prę-



dzeyby był nakłonił Francuzów do nadgrodenia Xiążetom Niemieckim za krzywdy im wyrządzone. Teraz Francuzi tym przypadkiem z zuchwaleni, ieszcze twardzemi będą do zadofyc uczynienia chęci Xiążąt ufzkodzonych. Cesarz swą powagą tyle iuż był sprawił, że Dwór Thuilerski wysłał nowego Ministra Pana *de Marbois* z nowemi instrukcyami, co do nadgrody owey Xiążetom. Że ci wzbraniali się dotąd przyiąć nadgrody w pieniądzech za prawa swoje feudalne, przeto Francya nakłania się ustąpić im kawał kraiu nad rzeką *Saar* leżącego tak, żeby w owym mieyscu rzeka wspomniona czyniła granicę. Ta powolność Francuzów czy się nie odmieni teraz z okoliczściami? czas okaże.

Że Francuzi na granicach Niemieckich co raz więkfsze przygotowania wojenne czynili, przeto Xiążęta Niemieccy użyli także wszystkiego ku



obronie swych granic. Elektorowie Moguncki i Koloński cofneli woyska swoje z Leodyjskiego Biskupstwa, i o-fadzili niemi granice swoje. Landgraff Haski, 14,000. swego woyska, dotąd w żołdzie Angielskim zostającego pomknął ku Francyi i niemi granice Tre-wirskie zaslonił. Elektor jednak nie spuszczaiąc się na tę zaslone podał notę świeżo, Ministrowi Francuskemu u swego dworu, Panu de *St Croix* z oświadczeniem, " iż jeżeli dotąd z ludzkości dla mrozow i śniegow cier-piał u siebie niektóre kupy emigran-tów zbroynych, teraz gdy pora łago-dnieysza nastła nie omieszka wszy-tekich oddalić z kraiu swego, a to że-by okazał iak sobie szacunie przyiaźne sąsiedztwo z Francją.

Emigranci z tego wygodnego sie-dliska swego ruszeni udali się do kra-ów Nassau, Hanau, Anszpach i in-nych mnieyszych, ale mieli tę zmar-twienie, że ich wszędzie lud z niema-



wiścią przyjmował. Nawet w niektórych miejscach chłopci w wielkiej liczbie zgromadzeni, albo im wniścia do kraju zabronili, albo swych Xiążąt przymusili, że im mieszkania w swych krajach, dla uśmierzenia buntów zabronić musieli. To działo się z Emigrantami, gdy ieszcze żył Cesarz po którym sobie wiele obiecywali. Cóż się teraz nie będzie dziać z niemi, gdy Rzesza Niemiecka straciwszy swą sławę, nie będzie miała przez czas jakiś tak wielkiego wsparcia z strony Austrii?

Francya nadal nie upatruie dla siebie tylko co raz smutniejszy widoki, i liczba patryotów, którzy o kraju rozpaczają, co dzień się zwiększa. Nie dla wewnętrznych rozruchów z przyczyny Xięży, i religijnych fanatyków; nie dla ustawicznych zamachów nie zmordowanych arystokratów, ani dla niebezpiecznego stanu wojsk morskich i lądowych, ani nawet dla wāt-



pliwego sposobu myślenia Króla, lub wojsk zagranicznych, ale z przyczyny samego *Zgromadzenia Nar:* które w sytuacji naykrytyczniejszej, nie okazuje ani roztropności, ani czynności, lub pomiarkowania, ale tylko iakąś niebaczność, która nayfatalniejsze skutki obiecuje. Ustawiczne kłócenie się z ministrami, których niech sobie postępują iak tylko mogą, zawsze *Zgromadzenie N.* traktuje iak nieprzyjaciół; nieprzerwane krzyczenie i hałasowanie w naymniejszych okolicznościach; wcale grubiańskie postępkę w przytomności arbitrow, długie spory względem dziecinnych fraztek, bez rozumne decyzje, nie rozumne prawa i nie odpuszczone zaniedbywanie co naypotrzebniejszych środków i praw naglących. Nie wiele godnych patryotów, którzy z doświadczeniem łączą roztropność przekryczeni zostają. Wcale ich nie śluchają. Żadna tu wymowa nie pomaga;



prawa stanowią się przez umowy, lub kabały. W takich to ręku jest teraz zbawienie Francyi.

Nie lepiejże byłoby tedy, pomyśli kto, aby zaraz z początku rewolucyi Królowi powierzona była władza dostateczna? Zapewne, iak ta władza Królewska jest potrzebna w wolnych krajach, okazują przykłady wszystkich czasów. Porównywaymy ociężały tok intereffów w Hollandyi z szypkim ich biegiem w Anglii. Lecz wcale różne są zasady konstytucyów które po szturmach, w czasach spokojnych, z przyzwoleniem wszystkich klas były ułożone, i tych które pod czas samego szturmu, mimo opierania się t ych co dotąd sami rządili, za fundament konstytucyi musiały być położone. Gdyby ta, zaraz z początku, większą była nadała Ludwikowi władzę, iakżeby iey był użył? Odpowiada na to jego ucieczka, i zostawiony na ów czas manifest iego. Jak on powiększoną tę



władzę przyjął, iak iey użyie, iest to iefzcze dotąd *problemma*.

Wszakże nie tak punkt ten, iak raczej przywrócenie Szlachty do dawnych zaszczytów, i ustanowienie dwóch *Izb* prawodawczych, iak w Anglii i teraz w Polsce, iest obiektem tajemnych i iawnych życzeniów i zamachów. — Trzeba wiedzieć że ustanowienie dwóch *Izb* prawodawczych w początkach rewolucyi, przy zdaniu ludu na ów czas i rozjątrzeniu szlachty zatamowałoby było nie tylko rewolucyą, ale też i sprowadziło anarchią. Względem którey ninieyfa byłaby tylko cieniem. Wszytkie przyzwoite projekta tak względem Konfitytucyi iak względem administracyi krajowej, naypotrzebnieyfe śródki, nawet nayrozumnieyfe, nayużytecznieyfe dekreta iedney Izby, byłyby odrzucane przez drugą Izbę dla samego tylko sprzeciwienia się, które na ów czas Król we wszytkim był o-



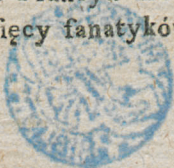
kazywać gotow. O tém każdy się przekonywa kto nie uprzedzenie uważał początki rewolucyi i iey dalsze skutki.

Ustanowienie zatém *Dwóch Szub* obyczaiem Angielskim, na nicby się nie przydało na ów czas. A teraz pomogłoby więcey, kiedy roziątrzenie z obu stron przez użycie ostatecznych gwałtownych środków, przyszło do stopnia ostatecznego? Do tego przydać trzeba mający łańcuch równości, którym lud do Konstytucyi przykowano, a lud nayschepliwszy na świecie któremu ta myśl-równość — bardziey do serca przylgnęła, niż wszystkie rzeczywiste dobra, a przez trzy lata miała dosyć czasu do wkorzenia się się w nim głęboko. — To jednak prawda, że ci sami nawet mężowie, którzy do Konstytucyi ułożenia takiej iaka jest teraz pomagali, dla prywatnych zamiarów iakich, teraz życzą sobie tey odmiany, i ustanowienia



dwóch izb prawodawczych; daley i to pewna, że ten projekt nie doznaie wielkiey przeciwności u dworu Thuilerskiego, a nawet go niektóre zagraniczne dwory popieraią; przydaymy fatalną sytuacją państwa wewnątrz i zewnątrz. A zatém można wnosić że ta odmiana konstytucyi podobnieysza jest teraz niż z początku rewolucyi, i podobna do wiary. Jednak to jest prawda, że nawet te dwie izby byłyby niczém; jeżeli maią bydź uważane iako części, stały i nie wrzuszoney Konstytucyi.

Okazuje się teraz, że Emigranci zamierzaiąc sobie dopięcie swych zamiarów, musieli sobie wystawiać trudności do tego iako łatwe do przekonania i krwie przelanie, iako bardzo nie znaczne. Ale iak im, tak Dworem które im sprzyiaią, nie przyzło pewnie na myśl że Francya ma w sobie kilkakroć sto tysięcy fanatyków, dale-





ko straszniejszych niż bywać zwykli fanatycy religii, gdyż są roztropniejszy; ludzie których można zwyciężyć nie nawrócić. Jakże tedy może przyjść łatwo do jakiej odmiany w Konstytucyi? W księdze to odwiecznych wyroków było napisano, że Francya miała kupić swoją wolność drożey, iak pewnie żaden narod na świecie. Nie tylko dla tey wolności utraciła ona skarby, ludzi, alliantów, woyska i floty, handel, industrią i zagraniczną wziętość, ale też wpadła nawet w anarchią, której końca nie można przewidzieć. —





DZIEŁA NOWE.

*Les Ruines, ou meditations sur le
revolutions des Empires.* par M^r: Vol
ney. Paris 1791. — Autor szeroko si
rozwodzi nad ludzką naturą: że do
znawanie potrzeb ludzi do społeczo
ści przywiodło; że miłość własna
chęć dobrego mienia, wstręt od boli
są naturalnym bodźcem ludzi; że lu
dzie w stanie tak dzikim iak polorow
nym są równymi: że *nie wiadomość*
chciwość są jedyną przyczyną nie
rządu między ludźmi, i inne już po
sto razy powiedziane rzeczy. Połowe
książki zabiera dochodzenie, z kąd
mogło powstać tyle religii na świecie
i dowody że one do jednego zmierzają
celu. W tey części uprzęta Autor
to wszystko co jest na przeszkodzie do
pomyślności Kraiów, a w drugiej do
piero ma przelożyć prawdziwe zrząd
dła ich szczęśliwości. —



